Nr. 140 Kraków, środa 21 czerwca 1911. Rocznik XX.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h. zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 ct. ameryk. Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków. Konto czekowe Nr. 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział inseratowy: Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 1354). Konto czekowe Nr. 910.

Wybory ścisłe.

Kraków, 20 czarwca.

Dziś odbywają się w całej Austryi (z wyjątkiem Galicyi) wybory ścisłe, do których staje przeszło sto socyalistów, między nimi tow. dr. Kunicki na Śląsku.

Jutro, w środę o godz. 6 rano wyjdzie z druku po cenie 8 halerzy

nadzwyczajny numer poranny „Naprzodu“

zawierający telegraficzne i telefoniczne wiadomości o przebiegu, oraz

rezultaty ścisłych wyborów

w Austryi.

Kandydaci polskiej partyi socyal.-demokratycznej.

Wybory ściślejsze i ponowne.

W Galicyi zachodniej w środę 21 czerwca.

Okręg 9, Kraków, Nowy Świat-Stradom:

Dr Zygmunt Marek,
adwokat w Krakowie.

Okręg 35, wiejski, Jaworzno-Chrzanów-Krzeszowice-Liszki:

Zygmunt Żuławski,
sekretarz związków zawodowych w Krakowie.

Okręg 37, wiejski, Wadowice-Zator-Kalwarya-Myślenice-Skawina:

Franciszek Sułczewski,
urzędnik Kasy chorych w Krakowie.

W okręgu wiejskim 40 (Kraków-Podgórze-Wieliczka-Dobczyce) postanowiła polska partya socyalno-demokratyczna w wyborze ściślejszym między kandydatami niejszości, pp. Tetmajerem i Wójcikiem, oddać swe głosy na p. Włodzimierza Tetmajera, malarza z Bronowic.

Zgromadzenie wyborców okręgu Nowy Swiat-Stradom

odbędzie się

we wtorek 20 b. m. o godz. 8 wieczorem w hotelu Londyńskim (Stradom).

Przemawiać będą:

tow. poseł **Daszyński** i kandydat **dr Marek.**

Zmarłymi się głosuje Żywych się morduje.

Przed paru dniami była z Drohobycza w Wiedniu w ministerstwie spraw wewnętrznych deputacya, złożona z dr Pachtmana, p. Sawickiego i dr Rosenberga, aby imieniem wyborców zaprotestować przeciw nadużyciom wyborczym na rzecz kandydata „demokratycznego“ i „narodowego“ Loewensteina.

Deputacya przedstawiła **wykaz 1400** osób, bądź zmyślonych, bądź nie mających prawa głosowania: **zupełnie zmyślonych nazwisk przytoczyła 724;** resztę tworzyli nieboszczycy, więźniowie i „pluraliści“, po kilkakroć w listach wyborczych umieszczeni. Tak torował drogę kandydatowi „narodowemu“ — Feuerstein, **drohobycki Jan Kanty.**

W ministerstwie, jak zwykle, „obiecano“ wejrzeć w tę aferę. Zawsze przecież „obiecują“...

A później na wyborców, rozdrażnionych do żywego tem, że są igraszką w ręku szulerów, że wolę ich przemoc depce; na wyborców, którzy wiedzą, że tuż o ścianę tysiące fałszywych i kupionych legitymacyj leży, że w komisyach wyborczych są ludzie, których uważają za zdolnych do najcyniczniejszych oszustw... — na wyborców tych, gdy wkońcu uniosą się oburzeniem i napadną na jaskinię oszustwa, uderza wojsko i strzałami kładzie tyle trupów i rannych, jakby w jakiejś mniejszej potyczce na polu walki.

A moralni winowajcy tej krwi przelanej, gwałciciele woli wyborców, zatruwacze życia publicznego zacierają ręce.

Tyle trupów — na wiwat kandydatowi „narodowemu!“

Nadejdą nowe wybory, galicyjskie wybory, i może **tym zabitym**, jak innym z cmentarnych pól — każą głosować znów na stałego narodowego posła.

* * *

Wyborcy na Stradomiu-Nowym Świecie — po krwawych wypadkach drohobyckich, gdzie tyle trupów i rannych padło w interesie kandydata rządowego — mają jeszcze jeden obowiązek moralny głosowania za kandydaturą opozycyjną dra Marka.

Nie powinni wypuszczać z rąk możności zaprotestowania przeciwko **temu systemowi** oszustw wyborczych i przemocy, który zbił się w kałużach krwi się upławił — na ulicach Drohobycza!

Liczebnie padło najwięcej żydów.

Nie chcemy jednak czynić z tego specyalnego apelu do wyborców żydowskich.

Wobec krwi rozlanej, wobec zwłok zastygłych, wobec zaszklonych trwogą przedzgonną oczu — niema podziału na chrześcian i żydów. Są tylko ludzie. I każdy człowiek, którego krew przelana przejmuje zgrozą, powinien nie stać bezradnie.

W odpowiedzi na te kule, co szarpały ciała wyborców w Drohobyczu — ma, powtarzamy, każdy wyborca stradomski — także głosowania i możność zaznaczenia, że potępia taki system robienia posłów, którym na fundament nawet trupy się kładzie, którym drogę krwią się zrasza.

Strzelanie do ludu w Drohobyczu.

19 trupów.

(Telefonem od naszego koresp.)

Drohobycz 21 czerwca.

Całe miasto stoi pod wrażeniem wczorajszego nieszczęścia, jakie na nie sprowadziła klika miastem rządząca, która nie przebierała w środkach, aby zapewnić swemu kandydatowi zwycięstwo. Cała akcya wyborcza, począwszy od ułożenia listy wyborczej, doręczenia legitymacyi itd., była jednym szeregiem niebywałych nawet u nas nadużyć. Klika Feuersteinowska z wiceburmistrzem Jankiem na czele puściła w ruch masę pieniędzy i setki hyen, wobec których niezważili wyborcy byli bezsilni. Władza zupełnie nie interweniowała, przeciwnie swem zachowaniem się popierała gwałty kliki, a postępowanie swe ukoronowała obsadzeniem miasta w dniu wyborów masą piechoty, kawaleryi, żandarmów i policyantów.

Wywołało to w masach ogromne rozgoryczenie, któremu dawano wyraz przez ciągłe utarczki z zachowującemi się bezczelnie hyenami. Gdy w dodatku około 11 przed poł. rozeszła się wieść, że w lokalu głosowania dzieją się straszne nadużycia, że manipulują z urną, tłum w jednej chwili rzucił się na biuro wyborcze Löwensteina, zdemolował je, potem ruszył przed dom Jankla Feuersteina i zdemolował jego mieszkanie. Przeciw tłumowi wyruszyli ułani, szarżując po ulicach z tym wynikiem, że kilku rannych pozostało na placu.

Wobec tych rozruchów zarządzono przerwę w głosowaniu. Po ponownem otwarciu głosowania o 2 popołudniu hyeny zaczęły znowu swe dzieło w oczach nagromadzonego przed lokalem głosowania tłumu. Wywołało to liczne utarczki, ale na ogół do większych zajść nie przyszło. **Nagle wypadł z lokalu głosowania komisarz starostwa Łyskowski i rozkazał rozpędzić tłumy.**

Jak wszyscy świadkowie zeznają, **nikt rozkazu rozejścia się nie słyszał,** i dlatego też nikt nie ustępował. W tej chwili **Łyskowski dał komenderującemu oficerowi rozkaz strzelania.** Zagrzała trąbka sygnałowi, poczem padła **„jedna salwa w powietrze,“ a po niej 4 salwy w tłum.** Plac pokrył się trupami; nastąpiła panika i ucieczka; na miejscu pozostało **19 trupów,** z których tylko jest **5** robotników, a reszta z inteligencyi.

Zabici są:

1) nauczyciel języka francuskiego Bertoletti,
2) monter gazowni Wieczyński,
3) kandydat adwokacki dr Messer,
4) syn kawiarza Schächter,
5) urzędnik prywatny Weingarten,
6) kandydat adwokacki dr Dawid Lustig,
7) szynkarz Rappaport,
8) robotnik Kuśnierz,
9) robotnik Bałaga,
10) robotnik Batarski,
11) Ozyasz Halpern,
12) Horowitz z Borysławia,
13) woźnica Schreiber,
14) Pech,

tudzież **3 kobiety, 1 dziewczyna i 1 student nieznanego nazwiska.**

Zauważyć należy, że między zabitymi niema socyalistów.

Rannych jest bardzo wiele; u wielu skonstatowano rany z tyłu, a więc otrzymane widocznie podczas ostatnich salw, gdy tłum uciekał. Szczególnie zwracano uwagę na studenta Trzaskowskiego, którego żandarm czy policyant przebił szablą, gdy spokojnie przechodził ulicą.

W mieście panuje ogólna żałoba; sklepy są zamknięte, a ludzie chodzą zrozpaczeni strasznem nieszczęściem, jakie dwie zwalczające się mafie sprowadziły na miasto.

Ostatnie wiadomości.

Drohobycz, 20 czerwca.

(Telegram „Naprzodu“).

Miasto zamknięte kordonami wojska. Wojsko strzeże budynków.

Oficyalnie zgłoszono 17 zabitych, rannych leżących w szpitalu 31, leżących w domu 16.

Bienerth się chwieje.

Wynik wyborów odbił się już na stanowisku bar. Bienertha, który z powodu klęski chrześcijańsko socyalnych utracił jądro swej przyszłej większości parlamentarnej. Gdy w dodatku zabiegi bar. Bienertha o doprowadzenie do kompromisu między chrz. soc. a niemiecko narodowymi rozbiły się o jednogłośny opór całej wolnomyślnej opinii niemieckiej, pozycya bar. Bienertha stała się nie do utrzymania i zdaniem pism wiedeńskich zanosi się na jego dymisyę. Pisma podają nawet, że bar. Bienerth po audyencyi u cesarza konferował z ministrem oświaty hr. Stürgkhem, który przeznaczony jest na kierownika gabinetu przejściowego, aż po zebraniu się parlamentu stosunki się o tyle wyjaśnią, że na podstawie skrystalizowanej sza z każdym dniem stawała się coraz bardziej oschła. Przyjechał major w wielkim powozie, zabrał ze sobą córkę wraz z wnuczką i zakazał zięciowi pokazywać się mu na oczy, dopóki nie ureguluje swych długów. Córce nie robił żadnych wyrzutów, ale gdy ją przywiózł do domu, to zdawało mu się, że przywiózł z powrotem uwiedzioną... Oddał bowiem swe niewinne dziecię na cały rok młodemu człowiekowi, a teraz przywiózł ją z powrotem do domu „okrytą hańbą“... Córka chciała wprawdzie zostać przy mężu, ale nie mogłaby przecież żyć z dzieckiem na ulicy.

Tak więc pozostał pan Ludwik sam jeden w opustoszałym domu. Ale to już nie był jego dom, ponieważ za chwilę mógł być wyrzucony na bruk — z licytacyi. Uf! Dwaj panowie z wielkiemi wąsami zabrali łóżka oraz wszelkie przedmioty z sypialni, prócz tego sprzęty kuchenne, serwis stołowy, lampy ścienne i wiszące, jednem słowem: wszystko, wszystko.

Pozostał sam wśród gołych ścian. Jakże pusto, jakże smutno było tu teraz! Ach, gdybyż to tylko ona była wraz z nim! Ale cóżby ona robiła w tych pustych ścianach? Nie, tak lepiej, jak jest. Dla niej tak lepiej!

Teraz zaczęła się gorzka rzeczywistość. Otrzymał zajęcie w jakiejś porannej gazecie. O dwunastej w nocy powinien był być w biurze, a mógł wyjść dopiero po trzeciej nad ranem. Ponieważ do licytacyi jakoś nie do-

---

AUGUST STRINDBERG.

Było to w maju...

(HUMORESKA).

4)

— Otóż tak. Nie zapłaciliśmy posługacza. Rzeźnik domaga się zapłaty; przypominał się również woźnica z wynajętego powozu. Słowem są to rzeczy bardzo niemiłe.

— Nic więcej? Jutro zapłaci się co do grosza. Jakiż skandal nachodzić kogo dla takich drobnostek. Jutro otrzymają wszystko co do grosza i zerwie się raz na zawsze z nimi stosunki. Ale teraz nie będziemy już mówić o tych rzeczach! Pójdziemy na spacer! Niema powozu? To pojedziemy w tramwaju do parku zoologicznego i odetchniemy trochę świeżem powietrzem.

Oto przyjechali do Thiergarten. Kiedy przybyli do „Alhambry“ i zażądali osobnego gabinetu, młodzi ludzie, znajdujący się w wielkiej sali, zaczęli szeptać między sobą. Myśleli, że mają do czynienia z poszukiwaczami przygód. Pojmujesz? Oni myśleli, że my... Jakie to zabawne... Ach, jakie to zabawne! Ale żonie nie bardzo to przypadło do smaku. Taki wysoki rachunek! Ot, gdybyśmy siedzieli w domu, pieniądze pozostałyby w kieszeni...

Mijają miesiące. Termin rozwiązania coraz bliższy i bliższy. Trzeba kupić kołyskę i ubranko. I wiele jeszcze rzeczy trzeba kupić. Pan Ludwik całemi dniami wysiaduje poza domem, przy pracy. Nadchodzą ciężkie czasy. Ceny na zboże wciąż podskakują... A tu niema ani tłómaczeń, ani korekty. Ludzie stają się materyalistami, każdy dusi grosz i o sobie tylko myśli! I los każe żyć w tak prozaicznych czasach. Ideały biorą w łeb, i mniej niż za dwie korony nie można kupić pary kuropatw. Woźnice nie chcą dłużej wozić darmo pana nototryusza po Thiergartenie, gdyż oni również mają żony i dzieci, a nawet — o, zgrozo! — rozwozicieli domaga się za swój towar. O jacyż ludzie materyaliści!

Termin zbliża się. Trzeba jechać do lombardu i sprowadzić akuszerkę. Od łoża chorej musi, nieszczęsny, odrywać się do gabinetu, aby przyjmować wierzycieli. I oto trzyma nareszcie na rękach córkę. Płacze, ponieważ czuje, że odpowiedzialność przewyższa jego siły, przeto szkała przed samym sobą jakąś przysięgę. Nerwy ma naprężone do niemożliwości. Otrzymał tłómaczenie, ale niema czasu zająć się niem, ponieważ musi bezustannie biegać za interesami.

Oto biegnie z radosną nowiną do swego teścia, który powrócił do miasta.

— Dobrze, — powiada teść — a czy masz ty, kochanku, czem karmić dziecko?

— Na razie nie mam za co. Toteż liczę, że mi kochany teść pomoże.

— Aha, na razie. Dobrze. Ale nie licz na długo! I u nas zaledwie starczy dla siebie i dla reszty dzieci.

Teraz żona wymaga posilnego pokarmu. Kupuje więc w Rynku dla niej kurę oraz flaszkę wina za sześć koron...

Akuszerce trzeba zapłacić aż sto koron. Dlaczego ma płacić mniej, niż inni. Alboż nie sto koron zapłacił kapitan?

Żona prędko przyszła do siebie. O, ona znów stała się młodą dziewczyną, o kształtnej kibici, giętkiej niby trzcina, i twarz ma nieco za bladą, ale z tem jest jej bardzo dobrze.

Przyjeżdża teść do nich i na osobności urządza z Ludwikiem jakieś konferencye.

— Teraz, proszę cię, — mówi — pamiętaj, że nawet mowy nie powinno być więcej o dzieciach, inaczej będziesz zrujnowany!

— Takim tonem on śmie mówić do mnie, do ojca! Albożeśmy to nie małżeństwo? Alboż nie kochamy się nawzajem? Alboż nie powinno być dzieci?

— Owszem, tylko powinno się jednocześnie mieć je za co karmić! Kochanie! He, he, he... Wszyscy wyście, młodzi, nie od tego... wszyscy ganiacie się za rozkoszą... tylko odpowiedzialność nie bardzo wam się uśmiecha.

— A więc i ty zostałeś materyalistą? O, teściu! Cóż za wstrętne czasy przeżywamy! Niema już więcej ideałów!

Przyszła katastrofa: z powodu długów Ludwikowi zagrożono licytacyą...

Miłość jednakże pomimo wszystko żyła w miękkiej duszy Ludwika, chociaż ta du-

większości będzie można rozstrzygnąć kwestyę: gabinet parlamentarny czy urzędniczy.

Stanowisko bar. Bienertha stało się tem trudniejsze, ileże w łonie „Związku niemiecko-narodowego“, który obok chrz. soc. był podstawą jego większości, również zanosi się na rozłam. Mianowicie niemiecko-postępowcy, uzyskawszy obecnie dwa razy większą niż mieli poprzednio liczbę mandatów, nie chcą dłużej pozostawać w upokarzającej ich roli przyczepka do niemiecko-narodowych, lecz planują utworzenie osobnego stronnictwa, w którem żywioły postępowe tworzyłyby przeciwwagę jawnym antysemitom z „Związku niem-narodowego“. Jeżeli plan ten, za którym głównie agitują posłowie wiedeńscy bar. Hock i Friedman, się powiedzie, nastąpi znaczne osłabienie większości rządowej i wzmocnienie żywiołów opozycyjnych, co ostatecznie wyjdzie na korzyść parlamentu ludowego.

Rozstrzygnięcie kwestyi, czy bar. Bienerth pojawi się przed nowym parlamentem czy nie, zależy od wyniku dzisiejszych wyborów ścisłych. Jeżeli — jak mamy nadzieję — w Wiedniu i Czechach blok Gessmann — Chiari zmniejszy się o jakie 30 posłów, wtedy postępowcy nabiorą może odwagi do wyłamania się z pod wpływu narodowców i staną się wprawdzie zastępcami przemysłu i wogóle kapitału, ale przytem mogą stanąć przeciw nadużyciom, przeciw rządom § 14, przeciw klerykalizmowi, przeciw agraryuszom.

Wiedeń jako stolica państwa, rozporządzając 33 mandatami, dał najsilniejszą podnietę do wywołania takiej zmiany. Gdyby nawet przewidywania co do rozłamu wśród Niemców nie ziściły się, to mimo to dla ludności miejskiej wyniknie korzyść przez to, że — jak pisma wiedeńskie donoszą — chrześcijańsko-socyalni nie utworzą już — jak dotychczas — jednolitej „partyi państwowej“, w której reprezentanci wiejscy nadawali ton, ciągnąc za sobą posłów miejskich w kierunku polityki agrarnej. Posłowie chrz. soc. z Austryi dolnej i górnej, Styryi, Tyrolu i Salcburga zamierzają ukonstytuować się w osobny klub z tendencyą jawnie i wyłącznie agrarną i razem z agraryuszami czeskimi i niemieckimi „pracować“ nad utrzymaniem swego stanu posiadania tj. ceł i zamknięcia granic. Przez to zróżniczkowanie się zniknie nieznane w innych parlamentach zjawisko, że posłowie miejscy szli pod komendą agraryuszów, popierając czynnie ich politykę przeciw ludności miejskiej skierowaną. Anomalię tę wykazywać będzie tylko Galicya, której reprezentanci miejscy zasiadać będą w solidarnem Kole z reprezentantami chłopskimi, gdzie poseł demokratyczny ze Lwowa i Krakowa będzie obok Stapińskiego bronił konsumenta przed drożyzną i wygłodzeniem.

Wybory czerwcowe oczyszczą atmosferę polityczną w Austryi; wyrzucą na śmietnik stronnictwa i ludzi, którzy ciężko wobec wyborów zawinili, a ukoronowaniem dzieła będzie usunięcie bar. Bienertha i jego nieszczęsnego „systemu“.

Towarzysze! Agitujcie wszędzie za prasą robotniczą! — Żądajcie wszędzie „Naprzodu“.

szło, to cudem prawie utrzymał się na posadzie w sądzie, o podwyżce jednakowoż teraz nawet mowy być nie mogło.

Wreszcie uzyskał pozwolenie widywania się raz na tydzień z żoną i córką, ale zawsze przy świadkach. Noc z soboty na niedzielę spędzał w domu teścia, ale obowiązany był spać razem w jednym z nim pokoju. W niedzielę wieczór powinien był być znów w mieście, ponieważ dziennik wychodził w poniedziałek rano.

A kiedy żona z córką żegnały się z nim, odprowadzając go do furtki, on zaś kiwał im z ostatniego pagórka — to czuł się tak nieszczęśliwym, takim przygnębionym, tak godnym litości, jak nigdy... Żona jego również.

Obliczył, że trzeba będzie dwudziestu lat, aby wypłacić swe wszystkie długi. A potem? Ciekawe, czy też będzie on jeszcze w stanie troszczyć się o swą żonę i córkę? Jego nadzieje, jego marzenia? Co się stało z niemi? Jeżeli teść umrze, to jego żona wraz z dzieckiem pozostaną bez chleba; na samą tę myśl zimno mu się robiło.

O, jakże okrutne, jakże bezwzględne jest życie! Odmawia ono pokarmu dzieciom człowieka, gdy jednocześnie nie skąpi go, hojnie rozdając dzieciom nawet najniższych gatunków w przyrodzie.

O, jakże okrutne, jakże bezlitosne jest to życie! Nie dla wszystkich ma ono poziomki i kuropatwy. O, jakże okrutne, jak nieubłaganie okrutne jest to życie!

Tłóm. *Crataegus.*

KONIEC.

Dalszy wynik wczorajszych wyborów.

Okręgi miejskie.

Wybór tow. dra Liebermana.

Przemyśl. Oddano ogółem głosów 7350, z tych uznano za ważne 6753, z których otrzymał tow. dr Herman Lieberman 3432, a dr. Ernest Adam (nar. dem.) 3320. Taką większość uzyskał tow. dr Lieberman mimo kolosalnego nadużycia, jakiem było unieważnienie około 600 głosów pod pozorem, jakoby kartki te były nie urzędowe, lecz rzekomo podrobione.

Nadużycia szwagra p. Lea.

Kołomyja. Zapomocą niesłychanego nadużycia został wybrany burmistrz dr Kleski, szwagier dra Lea. Gdy przy skrutynium okazało się, że Kleskiemu brak 600 głosów do absolutnej większości — wówczas otwarto napowrót głosowanie i spędzono chmarę niedorostków, którzy głosowali na fałszywe legitymacye. W ten sposób dorobiono następujący rezultat:

Oddanych głosów 7132. Otrzymali: dr Kleski (dem.) 4318, dr Schorr (soc. dem.) 1209, dr Zipper (syon.) 1429, Daniłowicz (Ukr.) 171. „Wybrany“ Kleski.

Okręg 14 Stanisławów. Oddano głosów 4835, z tego otrzymali Rauch (dem.) 2590, dotychczasowy poseł i wiceprezes Koła, Stwiertnia (dem.) 947, dr. Zipper (syon.) 1152, Janowicz (Ukr.) 94. **Wybrany Rauch.**

Okręg 27. Drohobycz-Bolechów-Turka-Skole. Dotychczasowy poseł dr. Löwenstein (dem.) 5979, dr. Kopper (syon.) 600, Kobryń (Ukr.) 768, Balicki (nar. dem.) 372. **Wybrany Löwenstein.**

Okręg 30 Żółkiew-Sokal Rawa. Głosowało 7987. Dotychczasowy poseł dr Starzyński (kons.) 2568 gł., dr Steinhaus (kons.) 2080, ks. Bazyli Lewicki (Ukr.) 1532, Rappaport (syon.) 1796. Odbędzie się ścisły wybór między Starzyńskim i Steinhausem.

Okręg 32 Buczacz-Śniatyn-Zaleszczyki. Głosujących 6518. Bernard Stern (kand. rady nar.) 3143 gł., dr Ringel (syon.) 2576, **Mełeń (ukr. soc. dem.) 785.** Ścisły wybór między Sternem i Ringlem.

Okręg 31 Bóbrka Żydaczów. Głosujących 6346. Otrzymali dr Halban (kons.) 5204, Lewicki (Ukr.) 1024. **Wybrany dr Halban.**

Okręgi wiejskie.

Okręg 60 Buczacz-Podhajce-Monasterzyska. Głosujących 25.908; z tego otrzymali: Wacław Budzynowski (Ukr.) 13711, Serwatowski (kons.) 8492, dr. Mogilnicki (moskalofil) 1071, dr. Salz (syon.) 1675. **Wybrani Budzynowski i Serwatowski.**

Okręg 64 Lwów-Gródek-Sądowa Wisznia. Głosujących 27534, z tego otrzymali: Abrahamowicz (kons.) 9171, Dąbski (fronda lud.) 3431, ks. Folis (Ukr.) 7990, **Mikołaj Hankiewicz** (Ukr. soc.) **2648,** dr. Jaworowski (moskalofil) 3542. Odbędzie się **wybór ponowny.**

Okręg 70 Skałat-Grzymałów-Husiatyn. Głosujących 30250; z tego otrzymali: hr. Adam Gołuchowski (kons.) 8837, Mikołaj Petrzycki (Ukr.) dotychczasowy poseł 13294, Bieniowski (nar. dem.) dotychczasowy poseł 3169, Sysowski (moskalofil) 2752, Reich (syon.) 1970, **Temnicki** (Ukr. soc.) **221.** Odbędzie się **wybór ponowny.**

Okręg 61 Przemyśl-Dobromil-Mościska. Głosujących 15891, z tego otrzymali: dotychczasowy poseł Czaykowski (kons.) 6414, dotychczasowy poseł Cegliński (Ukr.) 6714, Józyczyński (moskalofil) 2392, Jaworski (fronda lud.) 367. Znany tylko częściowy wynik.

Okręg 61 Przemyśl-Dobromil-Mościska. Oddano głosów 37649, z tego otrzymali: dotychczasowy poseł dr. Czaykowski (kons.) 15617, dotychczasowy poseł Cegliński (Ukr.) 14353, dr. Juzyczyński (moskalofil) 5011, Jaworski (fronda lud.) 2654. Odbędzie się ponowny wybór.

Okręg 63 Złoczów-Przemyślany-Kamionka. Głosujących 34740. Otrzymali: Dębski (nar. dem.) 12501, Siengalewicz (Ukr.) 12135, dr. Hlibowicki (moskalofil) 465, dr. Markow (moskalofil) 6770, Poznański (fronda lud.) 2169. Odbędzie się ponowny wybór.

Okręg 67 Jarosław-Cieszanów. Głosujących 29676. Otrzymali: dr. Cegielski (Ukr.) 5403, Jampolski (fronda lud.) 1921, dr. Kozłowski (kons.) 13323, ks. Stańczak (moskalofil) 4497, Sawczak (Ukr.) 3302, Wilk 441, Odbędzie się ponowny wybór.

Okręg 68. Zbaraż-Tarnopol-Kozowa. Głosujących 28337, z tego otrzymali: dr. Hołubowicz (Ukr.) 12839, dotychczasowy poseł **tow. Ostapczuk 2664,** Sochanik (kons.) 2844, dotychczasowy poseł Zamorski (nar. dem.) 9012. Odbędzie się wybór ponowny.

Okręg 58 Borszczów Horodenka Zaleszczyki-Śniatyn. Otrzymali: dr Okuniewski (Ukr.) 20 247, Stefanyk (Ukr.) 11.113, Smolnyj (mosk.) 1421, Kaliszczak (nar. dem.) 10.068 Ponowny wybór.

Okręg 69 Skałat-Grzymałów Husiatyn. Otrzymali: hr. Baworowski (kons.) 10.537, dr Kolessa (Ukr.) 15.816, Rappaport (syon.) 1520, Jurczyński (mosk.) 2275, Wojewoda (lud.) 675, Iwanni (mosk.) 464. **Wybrani dr Kolessa i hr. Baworowski.**

Ruch wyborczy.

Kraków, 20 czerwca.

Towarzysze z okręgu 40! W środę d. 21 czerwca idźcie wszyscy do głosowania i w wyborze ściślejszym między pp. Tetmajerem a Wójcikiem oddajcie głosy p. **Włodzimierzowi Tetmajerowi,** artyście-malarzowi z Bronowic.

Do pp. pracodawców zwracamy się z prośbą, żeby robotnikom, którzy są wyborcami w okręgu 40, umożliwili w dniu 21 b. m. oddanie głosu za p. Tetmajerem, przez rozszerzenie im obiadowej przerwy w pracy o jednę lub dwie godziny w miarę potrzeby.

Sprawozdanie z działalności parlamentarnej polskiego klubu socyalno-demokratycznego za czas 1907—1911 wyszło z druku nakładem „Naprzodu“ w obszernej broszurze, którą po cenie 1 kor. sprowadzać można z administracyi „Naprzodu“, Kraków, Filipa 11. Broszura ta zawiera cenny materyał dla agitacyi wyborczej!

Okręg honorowo zagrożony

Głosujcie na Dra Marka!

Wybór ścisły między drem Markiem, a drem Doboszyńskim **w środę 21 czerwca.**

Obwieszczenie magistratu o wyborze ściślejszym w okręgu Nr. 9 (Nowy Swiat-Stradom) zawiera następujące postanowienia:

Wybór odbywać się będzie **bez przerwy** od godz. **9** rano do **6** po południu w 3-ch sekcyach, do których wyborcy przydzieleni są tak jak i przy poprzednim wyborze alfabetycznie.

Lokale wyborcze dla poszczególnych sekcyi przy obecnym wyborze ściślejszym, tudzież rejony około lokali wyborczych, w których agitacya jest zabronioną, **pozostają te same,** co i przy wyborze w dniu 13 czerwca b. r.

Karty głosowania do wyboru ściślejszego wydawać będą po myśli § 15 al. 3 ordynacyi wyborczej, **komisarze wyborczy sami w sali wyborczej lub przez swoich pomocników w poczekalniach,** znajdujących się przy lokalach wyborczych. Ze względu na nowy nakład kart wyborczych dla okręgu wyborczego nr. 9, poprzednie karty głosowania, nieużyte przy wyborze w w dniu 13 czerwca b. r., nie będą ważne przy wyborze ściślejszym.

Duplikaty zagubionych lub zniszczonych kart legitymacyjnych, które do pierwszego wyboru wydane zostały, względnie **niedoręczone karty legitymacyjne** wraz z kartkami głosowania, wydawać będzie Biuro magistratu przy placu WW. Świętych l. 6, oficyny I piętro — we **wtorek** dnia 20 czerwca i we **środę** dnia 21 czerwca b. r. od godziny 9 do 1 i od 3 do 6 po południu.

Nowe kartki głosowania, wykonane z polecenia p. Lea w drukarni Rippera, drukowane są niezwykłemi czcionkami na luksusowym papierze czerpanym z imitacyą tła wodnego i dziurkowanym znakiem **K.**

Dlaczego kartki głosowania do ściślejszego wyboru mają być inne, niż do wyboru głównego, dlaczego kartki głosowania z wyboru głównego mają być nieważne przy ściślejszym — tego na podstawie żadnego przepisu ustawy p. dr Leo uzasadnić nie zdoła.

Dlaczego dla p. Tetmajera są ważne kartki z pierwszego głosowania, a tylko dla dra Marka wymyślono specyalne?

Jest to poprostu rozpaczliwa sztuczka dla ratowania kandydata „niehonorowego ale narodowego“... Kart tych wyborcom dziś nie chciano wydawać w magistracie, chyba tylko tym, którzy przychodzili po legitymacye. Dopiero podczas głosowania mieliby komisarze wydawać te kartki wyborcom — w czem widoczna jedynie chęć utrudnienia wyborcom głosowania.

Ale na skutek polecenia namiestnika zaczęto wydawać kartki głosowania tym wyborcom, którzy się z legitymacyami zgłosili, ale wymyślono nowy znów kruczek: oto na legitymacyach zaczęto wybijać pieczątkę: „Kartkę głosowania do wyboru ścisłego odebrano“. Niechaj się tem jednak wyborcy nie dadzą zmylić, bo kto tę nową kartkę głosowania zgubi, ten musi w dniu głosowania otrzymać świeżą od komisarza wyborczego!

Liczni wyborcy z okręgu Nowy Świat-Stradom uskarżają się na niezwykłe trudności, które napotykają przy wydostawaniu duplikatów legitymacyj. Tow. Skrzypieński, gdy przyszedł do magistratu, otrzymał odpowiedź, że legitymacyi nie otrzyma, „albowiem“ nie głosował przy wyborze poprzednim (!). Dopiero na skutek interwencyi naszych towarzyszów otrzymał legitymacyę.

Z powodu niebywałych szwindlów z legitymacyami wzywamy wyborców, aby **stanowczo żądali** duplikatów, jeśli legitymacyj nie mają i ewentualnie zasięgali rady w naszych lokalach wyborczych; tam też mogą otrzymać numer swego nazwiska z listy wyborców. Oczywista, przy żądaniu duplikatów należy zaopatrzyć się w dowód tożsamości. Magistrat wydaje duplikaty od godz. 9 do 1 i od 3 do 6 we wtorek i środę.

Wyborcom dają w biurze wyborczem magistratu w domu Larysza karty głosowania już wypełnione nazwiskiem Doboszyńskiego!

Wyborcy! Nie pozwólcie na to nadużycie! Domagajcie się stanowczo **czystych** kart! — O tem nadużyciu zawiadomiliśmy zresztą telegraficznie namiestnika z podaniem nazwisk.

Komisye wyborcze. Ponieważ rozsiewano pogłoski kwestyonujące bezstronność tych członków komisyj wyborczych, którzy należą do stronnictwa niezawisłych żydów, przeto stwierdzamy, że przy wyborze głównym ci członkowie komisyj zachowywali się z najzupełniejszą bezstronnością.

Rada naczelna stronnictwa niezawisłych żydów odbyła wczoraj wieczorem posiedzenie, na którem uchwaliła pozostawić członkom stronnictwa swobodę głosowania w okręgu 9 wedle osobistego przekonania.

Deputacya kupców żydowskich, złożona z licznego grona, była dziś w południe u dra Marka i przedstawiła mu postulaty zawodowe kupiectwa krakowskiego. Dr Marek odpowiedział, że znane mu jest trudne położenie krakowskich kupców żydowskich i że, jak każde słuszne żądanie, tak i ich postulaty znajdą w nim rzecznika. Deputacya, zadowolona z tej odpowiedzi, oświadczyła, że dołoży wszelkich starań, aby wybór dra Marka zapewnić.

Lokale wyborcze P. P. S. D. dla okręgu Stradom-Nowy Świat mieszczą się: 1) w stowarzyszeniu handlowców przy ul. Grodzkiej l. 69 II. p.; 2) w Związku stow. rob. przy ul. Zwierzynieckiej l. 10 I. p.; 3) w „Spójni“ przy ul. Krupniczej l. 4. Wszystkie lokale otwarte są przez cały dzień.

MAŁY FELIETON.

Z „Nowych fraszek Imci Pana Niby-Reja“.

„Narodowy“.

Szwindel dziś w Polszcze „narodowym“ zwie się:
Zechcesz z nim walczyć, zdrajcą cię ogłoszą,
Zakrzyczą łyki, draby i obwiesie,
Co sami w Polszcze łby wysoko noszą!

Solidarność Koła.

Musisz iść z tymi, co ód wieka broją,
Co sumieniem wciąż kupczą i kraj doją!
Musisz iść z „Kołem“, boć tego wymaga
„Solidarna“ prywata, szwindel, blaga!...

Fortuna kołem się toczy.

Już przysposabiał pan Leo pochodnie,
Kapelę, pochód, chcąc czcić tryumf godnie,
Już mu się order śnił, już portfel błyskał,
Już w głodną kieszeń skromny milion wciskał —
Wtem gmach-sen runął! Los się toczy kołem,
Kto wczoraj górą biegł, dziś lezie dołem...

Dokądże?...

Pokądże tworzyć będzie nasze dzieje
Rój Katylinów: Battaglie i „Leje“?..
Będąż Stapińscy okpiwać lud wiecznie
I Doboszyńscy drwić z prawa bezpiecznie?..
Dokąd nam będą rządzić brudne dłonie,
Zbierać zaszczyty draby i nieponie?...

Dość już!

Dość już korrupcyi i rządów bezprawia
I dość prywaty, co naród zniesławia,
I dość lokajstwa, szwindlów zbyt już dużo
I dość tych wodzów, co karyerze służą
Bądźmyż raz śmiali, raz szczerzy i zdrowi,
Więcej uczciwi, niźli „narodowi“!

Demokracya dzisiejsza.

O demokracyo polska z przed pół wieka,
Niesamolubna, śmiała: człowiek w człeka!
Dla sprawy żywot dawałaś i mienie,
Czynem wielbiłaś honor i sumienie!
Dziś polską sprawą kupczą twoje [wnuki
Kupczą sumieniem, lub — — szlifują bruki!
Lecz „demokracyą“ zwą się, boć to słowo
Dozwala piąć się chyłkiem, „narodowo“...

Świeży powiew.

A jednak dziś już coś się w Polszcze tworzy,
Co na ruinach nowy gmach położy;
Coś, co rozewrze zabite wierzeje
Prawdzie i zgasłe rozżagwi nadzieje;
C ś, co podniesie ludowi powieki...
Coś, jakby powiew czuć świeży, daleki,
Choć chłodny jeszcze, ale wiosną tchnący,
Od gmachów mrocznych i od chat płynący...

Przegląd społeczny.

Strejk murarzy w Sanoku zakończył się zwycięstwem robotników. Bliższe szczegóły podamy w jednym z najbliższych numerów.

KRONIKA.

Kraków, 20 czerwca.

Pomysły „mądrego Kantusia“. W dniu 13 czerwca pojawiły się na mieście afisze humorystyczne, zalecające dla Śródmieścia kandydaturę tandeciarza Arona Gajera. Publiczność myślała, że jest to uszczypliwy żart jakiegoś złośliwego przeciwnika dra Lea. W rzeczywistości jednak afisze te dał drukować i rozlepiać nie kto inny, jak p. Jan Kanty Federowicz! Rzecz nie do wiary, a jednak prawdziwa. Wyrozumował sobie p. Jan Kanty, że w ten sposób ośmieszy — dra Nartowskiego, a nie odczuł, że ośmiesza — dra Lea. Pomysł ten nietylko ośmieszył dra Lea, lecz także przysporzył głosów Gajerowi i omal, że nie doprowadził dra Lea do ściślejszego głosowania! Niedźwiedzą przysługę wyrządził p. Jan Kanty swemu przyjacielowi p. Leowi...

P. Jan Kanty umie robić szwindle wyborcze, ale poza tem inteligencya jego jest nader ograniczona, a z jego poczucia taktu możnaby zrobić niezłą skórę dla hipopotama lub nosorożca.

Tenże p. Jan Kanty jeszcze przed 13 czerwca zakupił tysiąc pochodni i lampionów dla „fakelzugu“, którym miano tryumfalnie obchodzić wieczorem 13 czerwca zwycięstwo „systemu“ Jana Kantego w Krakowie. Nie było zwycięstwa — nie było korowodu z pochodniami, nie oświetlono nawet transparantu, który już na kilka dni przedtem przygotowano na Rynku naprzeciwko pałacu Spiskiego. Transparant znikł z Rynku, a tysiąc pochodni i lampionów leży w Rondlu Floryańskim — czekając zapewne na... zwycięstwo dra Doboszyńskiego...

Nowiny krakowskie.

Dr. Ignacy Petelenz, były poseł, dyrektor szkoły realnej w Krakowie, radca miejski, zmarł dziś przed południem w lecznicy związkowej na skutek komplikacyi, jakie z powodu wady serca rozwinęły się po operacyi ślepej kiszki.

Urodzony 14 września 1850 r. w Turce koło Sambora, był posłem do parlamentu od roku 1901 do roku 1911. Zmarł przeżywszy lat 61.

Posiedzenie Rady miasta w którem wezmą udział nowowybrani radcy, odbędzie się we czwartek 22 bm. o 5 po południu.

Nowi profesorowie na uniwersytecie. Cesarz zamianował tytularnego nadzwyczajnego prof. Dra Franciszka Krzyształowicza nadzwyczajnym profesorem dermatologii i sifilitologii, a prywatnemu docentowi Dr. Erwinowi Męsowiczowi nadał tytuł nadzwyczajnego profesora.

Miejsca do kąpieli w Wiśle. Po komisyjnem zbadaniu głębokości wody, magistrat oznacza następujące miejsca jako bezpieczne do kąpieli w Wiśle, a mianowicie: Po prawym brzegu Wisły. I. Dla mężczyzn: a) W dzielnicy XI. „Dębniki“ od willi p. Pająka aż do realności p. Feliksa Zielińskiego. b) Od realności p. Wojciecha Zielińskiego w Dębnikach aż do ujścia Wilgi do Wisły. II. Dla kobiet i dzieci: W dzielnicy XI. „Dębniki“ od fabryki p. Salikowskiego do początku parkanu należącego do ogrodu p. hr. Lasockiej. Po lewym brzegu Wisły. I. Dla kobiet i dzieci: a) W dzielnicy XII. „Półwsie Zwierzynieckie“ od ujścia uregulowanej Rudawy aż do początku przystani zwierzynieckiej. b) Poniżej wylotu Dietlowskiej, aż do kościoła na Skałce. II. Dla mężczyzn: a) *Wzdłuż łazienek p. Wójcickiej.* b) Od początku realności „Schronisko dla starców izraelickich“ przy ulicy Podgórskiej na dół, aż do łazienek p. Wasserthalowej u wylotu ulicy Krakowskiej. III. Dla c. i k. wojska: Poniżej wapiennika pp. Schönbergów na dół, aż do początku parkanu, należącego do realności L. 3 przy ul. Podgórskiej. IV. Do pławienia koni: Poniżej wylotu ulicy Skawińskiej, wzdłuż pierwszej poprzecznej opaski na Wiśle.

Nie wolno się kąpać: Po prawym brzegu Wisły. a) Od początku XI dzielnicy „Dębniki“ aż do willi p. Pająka. b) Od realności p. Feliksa Zielińskiego, aż do fabryki p. Sulikowskiego. c) Od realności dawniej p. hr. Lasockiej, obecnie gminy m. Krakowa, aż do realności p. Wojciecha Zielińskiego. Po lewym brzegu Wisły. a) Od początku przystani zwierzynieckiej w XII dzielnicy, aż do łazienek p. Wójcickiej. b) Na przestrzeni od łazienek p. Wójcickiej powyżej mostu kolejowego przy ul. Zwierzynieckiej, aż do wylotu ul. Dietlowskiej. c) Od kościoła na Skałce, aż do wapiennika pp. Schönbergów przy ul. Podgórskiej. d) Od wylotu ul. Krakowskiej, aż do mostu kolejowego w Grzegórzkach.

Ze względu na przyzwoitość zakazuje magistrat kąpać się bez ubrania kąpielowego. Niestosujący się do tego przepisu ulegną grzywnie od 2 do 200 K, albo karze aresztu.

Posiedzenie naukowe krak. Tow. lekarskiego odbędzie się we środę dnia 21 czerwca o godz. 6 wieczorem w Domu lekarskim. Na porządku dziennym: 1. Pokaz przypadków z kliniki chirurg. prof. Kadera. 2. Dr. Weber: Dziegieć z węgla kamiennego w leczeniu chorób skórnych. 3. Prof. Dr. Kader: Jakie stanowisko powinniśmy zająć w leczeniu kamicy żółciowej na podstawie zmian, spostrzeganych wśród zabiegów na drogach żółciowych?

Podgórska Rada miejska odbędzie swe posiedzenie we środę dnia 21 czerwca o godz. 6 wieczorem. Na porządku dziennym sprawozdanie sanitarne za r. 1910 lekarza miejskiego (po raz pierwszy! — dotąd nie słyszała Rada takich sprawozdań!); sprawienie nowego zegara na wieży kościelnej, przesunięcie zjazdu przy regulacyi Wisły i szereg spraw osobistych. Przed posiedzeniem pełnej Rady odbędzie się posiedzenie rady chrześcijańskiej.

Na złodzieju czapka gore! „Demokraci“ podgórscy, bocheńscy i wieliccy zdołali przy pomocy nieboszczyków, hyen wyborczych, kupionych głosów i innych tego rodzaju wyborców „wybrać“ konserwatystę Korytowskiego. Po wyborze nie ogłosili tryumfalnie swego zwycięstwa, lecz zlękli się — wyborców. Burmistrz Maiss w Bochni obstawił dom swój żandarmeryą, p. dr Emilewicz, prezes komitetu wyborczego w Podgórzu, i dr S. Aronsohn, radca cesarski i dostawca głosów en gros, zażądali od starostwa kart wojskowych! Rabin Simche Fränkel miał ochronę policyjną złożoną z policyi miejskiej, c. k. agentów policyjnych i p. Salza.

Tak uroczyście święcili „demokraci“ swoje zwycięstwo! Ten strach ich przed wyborcami tłumaczy się jedynie nieczystem sumieniem; zapewne mieli poważne powody — lękać się owacyi ze strony wyborców!

Nowa rzeczpospolita babińska. Niektórzy radni i obywatele wolnego miasta Podgórza usiłują wskrzeszać piękne dawne tradycye i zdobyć dla miasta jak największą sławę. Radca miejski Małek przypominał w swych występach najświetniejsze czasy... Abdery, a obecnie znów zachowanie się wielu obywateli żywcem przypomina czasy rzeczypospolitej babińskiej. Demokraci popierają stańczyka, łgarze i szubrawcy robią miny Katonów! Złośliwa opinia twierdzi, że „obywatelski“ komitet wyborczy upojony zwycięstwem stara się o zachowanie odrębności miasta Podgórza i zamianę miasta na rzeczpospolitą na wzór babińskiej. Prezydentem demokratycznej rzeczypospolitej ma być konserwatysta Korytowski, ministrem oświaty p. Małek (twórca teoryi o pochodzeniu ekwiwalentu), ministrem sprawiedliwości ...dr Józef Emilewicz; kuratorem trzeźwości p. St. Gadomski, rewidentem miar i wag Iciu Gap Aleksandrowicz, prezesem kahału młodokatolik Władysław Liban, mistrzem ceremonii obchodów narodowych p. Kostrzewski, prezydentem sądu obywatel Kozłowski, pisarz pokątny itd.

Ci „obywatele“ chcą miastu narzucić tradycye Abdery i Babina, należy więc ich zasługi publicznie podnieść.

Aresztowanie. Wczoraj aresztowano Mikołaja Kwaterę, robotnika, zatrudnionego w składzie drzewa Weingrüna przy ul. Starowiślnej l. 52 za systematyczną kradzież materyałów budowlanych.

Zawalony most. Nad Wisłą ustawiono 4 windy hydrauliczne dla dźwigania z wody części zawalonego mostu. Jedna część konstrukcyi żelaznej leży głęboko w mule rzecznym, wobec czego próbowano ją odkopać; to się jednak nie powiodło i wobec tego ustawiono nową, silniejszą windę. Praca nad wydobyciem zatopionych części potrwa czas dłuższy.

— **Towarzystwo „Nadzieja“** (dla uczącej się chorej młodzieży żydowskiej w Krakowie) ogłasza, że w ostatnich dniach b. m. otwiera lecznicę swoją w Szczawnicy, a czas do wnoszenia podań upływa z dniem 25 b. m. Podania wnosić należy na ręce sekretarza grupy p. dra Seweryna Gottlieba przy ul. Grodzkiej 32, II. p.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. piętro).

Biuro otwarte od godz. 5—7 wieczorem. Czytelnia pism od godz. 12—1 i od 5—9. Biblioteka od godz. 6—9.

— **Repertuar teatru miejskiego.**

Wtorek 20: „Krysia leśniczanka“.
Środa 21: „Carmen“.
Czwartek 22: „Sztygar“.
Piątek 23: „Quo vadis“.
Sobota 24: „Manewry jesienne“.
Niedziela 25 po południu: „Czar walca“.
Niedziela 25 wieczór: „Quo vadis“.
Poniedziałek 26: „Rozwódka“.
Wtorek 27: „Cyganerya“.
Środa 28: „Dziecko księcia“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara (nowość).
Czwartek 29 po południu: „Opowieści Hoffmana“.
Czwartek 29 wieczór: „Krysia leśniczanka“.
Piątek 30: „Dziecko księcia“.
Sobota 1 lipca: „Quo vadis“.

— **Repertuar teatru w Parku krakowskim.**

Wtorek: „Małżeństwo na próbę“.
Środa: „Krowoderskie zuchy“.
Czwartek: „Synowa ze suteryn“.
Piątek: „Małżeństwo na próbę“.
Sobota: „Kamionka, czyli awantura przed sądem“.
Niedziela po południu: „Małżeństwo na próbę“.
Niedziela wieczór: „Kamionka“.

Nowiny lwowskie.

Zakończenie procesu studentów ruskich. Wczoraj zakończyła się po 81 dniach rozprawa przeciw uczestnikom krwawych zajść na lwowskim uniwersytecie w dniu 1 lipca 1910 r. W sobotę po południu przemawiali obrońcy dr Kos, dr Ewyn, dr Andrzej Kos i dr Oleśnicki.

Na wstępie wczorajszej rozprawy ogłosił przewodniczący Obertyński uchwałę trybunału, skazującą dr Andrzeja Kosa na grzywnę 100 K. Dr Kos w przemówieniu swojem wyraził „cześć“ oskarżonym za to, co zrobili na uniwersytecie. Następnie przemawiali obrońcy: Podlaszecki i dr Lewicki, poczem przewodniczący zamknął rozprawę i zapowiedział, że wyrok ogłoszony będzie **we środę 28 b. m.** o godz. 9 rano.

Z kraju.

Pożar w Borysławiu. W poniedziałek po południu o godz. 5 w składzie siana Kornhabera wybuchł pożar, którego pastwą padło 7 domów, zamieszkałych przez najuboższą ludność żydowską. Pożar groził zniszczeniem całej ulicy, zwanej traktem drohobyckim, gdzie domy drewniane stoją tuż przy sobie. Wysiłkom tamtejszej straży pożarnej, która zlokalizowała pożar, zawdzięczać należy, że klęska nie przybrała znacznie jeszcze większych rozmiarów.

Fatalny wypadek w Dublanach. Student akademii rolniczej w Dublanach Janikowski zastrzelił wczoraj przyjaciela swego, studenta tej akademii Adama Leszczyńskiego. Sprawa przedstawia się następująco: Leszczyński z Janikowskim wracali ciemnym wieczorem z czytelni akademii do internatu. Idąc, trzymał Janikowski w ręce rewolwer i widocznie manipulował nim nie ostrożnie, bo padł strzał i kula ugodziwszy Leszczyńskiego w czoło, położyła go trupem na miejscu. Wszelka pomoc okazała się daremną. Zwłoki na razie pozostały w Dublanach i leżeć tam będą aż do przybycia komisyi sądowo-lekarskiej. Wypadek wywołał w całym zakładzie i wogóle w Dublanach przygnębiające wrażenie.

TELEGRAMY

z dnia 20 czerwca.

Strzelanie w Drohobyczu.

Drohobycz. Do godz. 12 w południe ogółem było 17 ofiar; ponadto w szpitalu jest jeszcze 30 rannych, z tych **6 beznadziejnie.** Oprócz tego po domach prywatnych ma być jeszcze 16 osób rannych. Oddziałem wojska 40 pułku, który strzelał, dowodził porucznik Hüttel Emil. Władze przedstawiają zajście tak, że powodem strzelania był napad tłumu na wojsko, przyczem kilku żołnierzy zraniono.

Mimo tego napadu por. H. nie wydał komendy do strzelania, tylko zakomenderował „fertig“. Tymczasem jeden z żołnierzy, który nie zrozumiał tego, strzelił, poczem poszły strzały w pojedynkę innych żołnierzy. Ogółem oddano **strzałów 61.** Dochodzenia prowadzi radca dr Zimny, a śledztwo sądowe prowadzi 7 sędziów; nadto przybywa tu prezydent sądu z Sambora radca dworu dr Gołkowski.

Lotnictwo.

Budapeszt. Porucznik Bier dziś o 6'37 rano wzniósł się w pobliżu Jawoczyna i wylądował o g. 7'35 w Budapeszcie. Zamierza on w razie korzystnej pogody dziś jeszcze wzlecieć z powrotem do Wiednia.

Portugalia republiką.

Lizbona. O przebiegu wczorajszego posiedzenia zgromadzenia narodowego donoszą: Prezydent odczytał dekrety, znoszące monarchię i ogłaszające banicyę dynastyi Braganców, oraz proklamujące republikę demokratyczną. Dalsze dekrety ogłaszają wszystkich padłych w walce przeciw monarchii jako zbawców ojczyzny, dalej utworzono sztandar i hymn narodowy. Odczytanie dekretów zostało przyjęte entuzyastycznymi okrzykami. Prezydent następnie wyszedł na balkon i odczytał wobec zgromadzonego ludu dekrety. Wśród wielkiego entuzyazmu wojsko defilowało. Po ponownem otwarciu posiedzenia zgromadzenie uchwaliło, aby rząd prowizoryczny pozostał dalej w urzędzie, poczem posiedzenie zamknięto.

Lizbona. Według nadeszłych depesz panuje w Portugalii zupełny spokój. Entuzyazm jest powszechny. Wszędzie gmachy publ. i prywatne udekorowane. Wysłane na północ okręty wojenne wysłały do zgromadzenia narodowego radiotelegram z życzeniami.

Strejk marynarzy.

Londyn. Związek marynarzy stwierdza, że w portach angielskich 180 okrętów nie może wyjechać.

Koniec powstania albańskiego.

Salonika. Torgut Szefket pasza ogłosił amnestyę i zapowiedział, że kroki nieprzyjacielskie są wstrzymane. Wzywa zbiegów, by opuścili Czarnogórę i powrócili do ojczyzny, przyczem zapewnia, że rząd uwzględni potrzeby kraju. Torgut doniósł dalej, że wojsko obsadziło wszystkie strategicznie ważne punkty i że połączenie się przebywających w Czarnogórze zbiegów z Malisorami jest wykluczone.

Cholera w Turcyi.

Konstantynopol. W Stambule stwierdzono podejrzany wypadek o cholerę.

Uniwersytet w Chinach.

Tsingtau. Otwarto tu fakultet medycyny niemiecko-chiński z 12 słuchaczami.

Wielkie oszustwa cłowe w Ameryce.

Waszyngton. Tajni agenci urzędu cłowego wpadli na oszustwa cłowe wynoszące kilka milionów dolarów z towarami stalowymi i nożami, które popełniono w ostatnich latach. Do wykrycia doprowadziło śledztwo tajnych agentów w Ameryce i w okręgu Sollingen (Niemcy), skąd większość towarów pochodziła.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Baczność kelnerzy!** Centralna organizacya kelnerów i kucharzy w Austryi Grupa Kraków z dniem 15 maja b. r. przeniesioną została do domu przy ul. Grodzkiej 35, 1. p. Celem organizacyi jest: bezpłatne pośrednictwo pracy, jakoteż udzielanie zapomogi podczas braku pracy, podróży lub choroby, uregulowanie oraz zawarcie umów w sprawach cennikowych. Lokal otwarty cały dzień. Sekretarz urzęduje od 10—12 i od 3—5.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

L. 56423/1911
Prez.

KONKURS.

W myśl uchwał Rady miasta Krakowa z dnia 9 lutego i z dnia 1 czerwca 1911 r. rozpisuje się konkurs na następujące posady urzędników Budownictwa miejskiego w Krakowie:

a) w Dziale budownictwa lądowego (architektura i policya budowlana):

1. na trzy posady inspektorów Budownictwa miejskiego w IX. klasie rangi z płacą roczną 2800 koron, z kwaterowem 960 koron i dodatkiem budowlanym 400 koron rocznie, oraz z prawem do czterech trzechleci po 200 koron rocznie.

2. na dwie posady adjunktów Budownictwa miejskiego w X. klasie rangi z płacą roczną 2200 koron, z kwaterowem 768 koron i dodatkiem budowlanym 400 koron rocznie, oraz prawem do trzech trzechleci po 200 koron rocznie.

b) w Dziale inżynieryi:

3. na posadę inżyniera Budownictwa miejskiego w IX. klasie rangi z poborami i prawami jak pod 1.

Do uzyskania jednej z powyższych posad wymaga się oprócz warunków ogólnych (jak nieposzlakowane życie, wiek poniżej lat 40, zupełna zdatność fizyczna do urzędowania), aby kandydaci wykazali się, iż ukończyli c. k. szkołę politechniczną, (wydział architektury, względnie inżynieryi) i że złożyli drugi egzamin państwowy z dodatnim wynikiem.

Pierwszeństwo do otrzymania posady mają kandydaci. którzy posiadają odpowiednią praktykę w służbie autonomicznej, lub państwowej i mogą się wykazać ze złożenia egzaminu administracyjnego w c. k. Namiestnictwie.

Posady wymienione będą nadane prowizorycznie.

Po roku zadawalniającej służby i ewentualnie po wykazaniu się ze złożenia z dodatnim wynikiem egzaminu administracyjnego nastąpi stabilizacya z zaliczeniem czasu prowizorycznej służby do czasu policzalnego przy wymiarze emerytury.

Urzędnikom Budownictwa miejskiego nie wolno wyrabiać prywatnie planów, podlegających zatwierdzeniu Magistratu krakowskiego, a więc na wszelkie budowle w Krakowie, ani też budowli takich prowadzić.

Podania przy dołączeniu metryki urodzin, świadectw ze złożonych egzaminów, świadectwa zdrowia, oraz świadectw z odbytej praktyki, wraz z krótkim opisem przebiegu życia, należy wnosić do Prezydyum Magistratu najdalej do dnia 30 czerwca 1911.

Nadmienia się, że etat posad Budownictwa miej. obejmuje w dziale budownictwa lądowego 1 posadę rangi VI., 2 posady rangi VII., 3 posady rangi VIII., 4 posady rangi IX. i 3 posady rangi X. W dziale zaś inżynieryi 1 posadę rangi VI., 3 posady rangi VII., 4 posady rangi VIII. i 3 posady rangi IX.

Kraków, dnia 9 czerca 1911.

Z prezydyum Magistratu m. Krakowa.

L. 60741/911
B. a.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy szkół podmiejskich, a mianowicie:

a) budowę szkoły w Dębnikach,

b) budowę szkoły w Półwsiu zwierzynieckiem.

Magistrat m. Krakowa rozpisuje licytacyę ofertową, która odbędzie się dnia 26 czerwca 1911 r. o godzinie 12 w Magistracie.

Oferty wnosić należy do dnia 26 czerwca br. do godziny 12 w południe w biurze Radcy Budownictwa m. p. Jana Zawiejskiego, przy ul. Biskupiej L. 2, poczem nastąpi w sali Magistratu otwarcie ofert.

Plany, warunki ogólne i szczegółowe przeglądać można między godziną 11—1 przedpołudniem w wyżej wspomnianem biurze, gdzie również można otrzymać formularze ofertowe.

Oferty wnosić można na oba budynki razem lub na każdy z osobna.

Do oferty dołączyć należy kwit na złożone wadyum w Kasie miejskiej w wysokości $2^1/_2$%.

Kraków, dnia 8 czerwca 1911.

Prezydent miasta.

L. 24350/911
B. b.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo robót asfaltowych i betonowych dla budowy chodników i torów jezdnych w ul. Kopernika, św. Marka, św. Tomasza i Aryańskiej o ogólnym wymiarze około 8200 m^2 asfaltu ubijanego i około 5350 m^2 asfaltu lanego, odbędzie się w Budownictwie miejskiem oddział b. rozprawa zapomocą ofert pisemnych dnia 4 lipca b. r. o godzinie 12 w południe.

Plany, kosztorysy i warunki można przeglądać w rzeczonem biurze w godzinach urzędowych, gdzie też wydawane będą druki ofertowe.

Oferty wniesione po terminie lub niesporządzone według wzoru nie będą uwzględnione.

Kraków, dnia 13 czerwca 1911.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Maryan Pyrzowski. Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 1010).